

Przeniosło, Marek

Chłopi Królestwa Polskiego a Niepodległość (1914-1918)

Czasy Nowożytne 5, 57-66

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marek Przeniosło
(Kielce)

Chłopi Królestwa Polskiego a Niepodległość (1914–1918)

Lata 1914–1918 dla rozwoju świadomości narodowej chłopów Królestwa Polskiego były okresem przełomowym. Doszło w tym czasie do znacznych przeobrażeń w ich poglądach na temat niepodległości. Duża część chłopów uzmysłowiła sobie potrzebę istnienia własnego państwa. Droga do takich postaw nie była jednak łatwa, a w przypadku części środowiska chłopskiego została przedłużona jeszcze na okres II Rzeczypospolitej¹.

Stosunek społeczeństwa polskiego do niepodległości jest problemem trudnym do zbadania. Autor skoncentruje się na przedstawieniu postaw chłopów wobec tych wydarzeń z lat I wojny światowej, które z zagadnieniem tym ściśle się wiązały. Omówiony zostanie stosunek chłopów do zaborcy rosyjskiego i jego wojsk, do niemieckich i austro-węgierskich wojsk i władz okupacyjnych, do Legionów Polskich i Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), do aktu 5 listopada 1916 r. i instytucji utworzonych po jego ogłoszeniu. Przybliżony zostanie również problem aktywności społecznej i politycznej chłopów w latach 1914–1918, ich postawy wobec obchodów świąt narodowych, reakcji na zamiar oderwania od Królestwa Polskiego Chełmszczyzny i Podlasia, a także zachowania się w ostatnich dniach wojny i w początkowym okresie po odzyskaniu niepodległości.

Już przed wybuchem wojny większość chłopów Królestwa Polskiego miała poczucie własnej odrębności narodowej². Kultuwując język ojczysty, rodzime tradycje, obyczaje i religię, stanowili oni trwałą fundament polskości. Idea odbudowy niepodległej Polski była jednak wówczas żywa tylko u nielicznych, szczególnie wśród zaangażowanych w działalność partii politycznych, pracujących na polu kulturalno-oświatowym, pozostających pod wpływem inteligentów-niepodległościowców.

W chwili wybuchu wojny chłopci zajęli postawę wyczekującą. Z zaciekawieniem, ale jednocześnie ze strachem słuchali informacji o toczących się walkach. Do dyskusji na temat szans odzyskania niepodległości w związku z wybuchem wielkiego konfliktu międzynarodowego, praktycznie nie włączali się. Nie interesowali się propozycjami poszczególnych ugrupowań politycznych, co do drogi, która byłaby najkorzystniejsza dla sprawy polskiej, choć z pewnością duża część z nich, nie uświadamiając sobie tego w pełni, bliska była lansowanej przez Narodową Demokrację orientacji na Rosję. W początkowym okresie konfliktu zbrojnego chłopci wyraźnie opowiadali się za rozstrzygnięciami militarnymi korzystnymi dla Rosji. Wyparcie wojsk carskich z części terenów Królestwa Polskiego traktowali jako zjawisko przejściowe. Podobnie w tym czasie zachowywała się duża część społeczeństwa. Postawy takie wynikały głównie z faktu opowia-

1. Aleksander Łuczak zwraca uwagę, że poczucie małej łączności ze wspólnotą narodową u części chłopów nie wygasło jeszcze całkowicie nawet u schyłku okresu międzywojennego. A. Łuczak, *Spółczesność i państwo w myśli politycznej ruchu ludowego II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982, s. 74.
2. Szerzej kwestię tę porusza J. Molenda, *Uwagi w sprawie kształtowania się świadomości narodowej w pierwszym dwudziestolecu XX wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1978, nr 2, s. 315–328.

dania się za tą armią, w której służyli członkowie rodzin mieszkańców Królestwa. Dawały o sobie znać efekty polityki rusyfikacyjnej. W jej wyniku chłopci coraz bardziej identyfikowali się z Rosją uznając się za poddanych carskich. Nie bez znaczenia była też zdecydowana niechęć do Niemców i strach przed ich wojskiem. Postawy prorosyjskie wynikały w pewnym stopniu także z dość poprawnego w początkowym okresie wojny zachowania się wojsk carskich. Płaciły one za rekwirowane produkty, a także za robocizną i różnego rodzaju świadczenia ludności. Już od pierwszych dni wojny na żołnierzy rosyjskich nie mówiono inaczej niż „nasze”, „swoje” wojska³. Sytuacja ta częściowo zmieniła się w 1915 r. na terenach objętych celowym niszczeniem i ewakuacją. Na zmianę stosunku do Rosjan duży wpływ miało też oddalenie się linii frontu i zmniejszenie obawy przed ich powrotem. Wcześniej chłopci czuli ogromny respekt przed potęgą militarną Rosji, sądząc, że armia carska jest nie do pokonania.

Wkraczające na tereny Królestwa Polskiego wojska państw centralnych chłopci przyjmowali dość chłodno. Bali się o swoje rodziny i dobytek. Szczególnie nieufnie podchodzili do Niemców, których oskarżano o brutalność i bezwzględność. Po wsiach krążyły różnorodne opowieści o okrucieństwach jakich dokonywali na zajętych ziemiach. Często były one mocno przesadzone, nieraz całkowicie zmyślane. Potęgowały jednak niechęć, a nawet nienawiść do Niemców, zanim jeszcze wkroczyli oni na dany teren. Postawy takie podgrzewane były przez znaczną część legalnej prasy, a także przez zwolenników tych nurtów politycznych, które opowiadały się za orientacją na Rosję. Początkowo mniej niechętny był stosunek do Austriaków, co wynikało głównie z niewielkiej wiedzy na ich temat. Stopniowo niechęć do wojsk państw centralnych, a potem do aparatu okupacyjnego niemieckiego i austro-węgierskiego zwiększała się. Prowadzenie rekwizycji i rabunków, brutalne traktowanie, przymusowe wcielanie do drużyn robotniczych, powodowały stały wzrost nastrojów antyokupacyjnych. Postępowanie wojsk i władz państw centralnych powodowało jednocześnie, przynajmniej początkowo, wzrost nastrojów przychylnych Rosji.

Postawa wojsk niemieckich i austriackich nie pozostała bez wpływu na stosunek chłopów do Legionów Polskich. Początkowo często je zresztą z nimi utożsamiano. Sami legionści w wielu wypadkach również zachowywali się dość bezwzględnie, szczególnie podczas rekwizycji żywności i koni. Chłopci do Legionów odnosili się z rezerwą. W stosunku do akcji werbunkowej prowadzonej przez Naczelny Komitet Narodowy (NKN) byli najczęściej obojętni i nieufni. Szczególnie początkowo mieli słabą orientację co do celów i zadań jakie stawiały sobie Legiony. Z zachowanych raportów emisariuszy i oficerów werbunkowych przeznaczonych dla Departamentu Wojskowego NKN wynika, że nieraz dochodziło nawet, głównie z obawy przed przymusowym wcielaniem⁴, do chowania się i ucieczek na widok mundurów legionowych. Kurier Departamentu

3. Przykłady pozytywnego, a nawet wręcz przyjacielskiego traktowania przez chłopów wojsk rosyjskich znaleźć możemy w pamiętniku mieszkającego w pierwszym roku wojny w Sandomierzu księdza Józefa Rokosznego. Pod datą 16 września 1914 r. zapisał on: „Spotkałem pana Darowskiego z Koprzywnicy. Opowiadał, że skoro pojawiły się u nich straża kozackie i ułańskie, chłopci i baby po wsiach witały ich serdecznie, całowały po rękach. Chłopci wnieśli paru kozaków do Koprzywnicy na rękach”. W notatce z 18 września czytamy: „Po obiedzie przyjechał ksiądz Zajączkowski z księdzem Gierowskim z Sulistawic i opowiadali co się tutaj działo, jak kobiety kłękały przed patrolem rosyjskim, jak kozakom wygadywały niestworzone rzeczy na księży”, J. Rokoszn, *Diariusz Wielkiej Wojny 1914–1915*, cz. 1, opracowanie, wstęp i przypisy W. Caban i M. Przeniosło (w druku).

4. Niektórzy chłopci dość szybko zdali sobie sprawę, że w myśl obowiązujących przepisów przymusowy pobór do Legionów na ziemiach Królestwa Polskiego nie jest możliwy. Andrzej Kulwiec, prowadzący w kwietniu 1915 r. agitację werbunkową w okolicach Koniecpola w powiecie radomszczańskim, pisał w swym raporcie: „Nierzadko słyszy się następujące zdanie: »Ruski nie tak zaraz jeszcze przyjdzie, to ludzi nie zabierze, a ci co są teraz (Prusacy, Austriacy i my) nie mają nijakiego prawa do naszych chłopaków«. Słowa te dowodzą świadomości różnicy poboru i werbunku, tudzież tymczasowości obecnych warunków”. Archiwum Państwowe w Krakowie (AP Kraków), NKN, mf. 100.543 (Radomsko), k. 106.

Wojskowego NKN Zygmunt Łojko, opisując w maju 1915 r. sytuację w rejonie Jędrzejowa, pisał: „Są wypadki, że w chwili przybycia naszego emisariusza do wsi, wszyscy młodzi ludzie zdolni do noszenia broni, kryją się po stodołach, pod siano, lub uciekają do lasu, aby ich nie brano »w żołdacy do strzelców«”⁵. Sytuacje takie stopniowo były coraz rzadsze, ale jeszcze np. w czerwcu 1916 r. oficer werbunkowy w Opatowie Tadeusz Reger, w swym raporcie pisał: „Nie dziw więc, że gdzie się pokażemy, zwłaszcza w południowej części powiatu i koło Gór Świętokrzyskich, rozlega się okrzyk: »Ludzie uciekajta – Legiony idą!«. Widok idącego samotnie obywatela Maśłońskiego spowodował w Szumsku masową ucieczkę mężczyzn do lasu. [...] W Szumsku, Antonowie i okolicznych szkołach wiejskich zostawiają dzieci zeszyty swoje nie podpisane, bo rodzice zabronili im jakiegokolwiek podpisywania się, bo »to zapisują do Legionów«”⁶.

Pracownicy biur werbunkowych oraz inne osoby prowadzące agitację prolegionową, podczas swych spotkań z chłopami, przybliżali im nieraz także pewne wydarzenia związane z dziejami Polski, opowiadali np. o Tadeuszu Kościuszcze, o sukcesach oręża polskiego na przestrzeni dziejów, o powstaniach narodowych w XIX wieku. Starano się także przedstawić korzyści, jakie całemu społeczeństwu przyniesie odzyskanie niepodległości. Dementowano jednocześnie nagminnie pojawiające się na wsi pogłoski o wprowadzeniu w przyszłej Polsce pańszczyzny i o rządach „panów i księży”. W początkowym okresie wojny właśnie tego typu plotki były jedną z głównych przyczyn obaw, czy wręcz niechęci chłopów, do idei odbudowy niepodległego państwa⁷. Nierzadkie były wypadki, takie jak chociażby opisany przez prowadzącego werbunek w powiecie radomszczańskim Stanisława Radonia. Relacjonując stosunki panujące w rejonie trzech wsi: Przybyszów, Przyborów i Karsy, donosił on, że wśród chłopów, z którymi się stykał, „znalazło się tylko dwóch ludzi, którzy oświadczyli, że byłoby dobrze, gdyby Polska powstała”⁸.

Początkowo, w niektórych rejonach Królestwa Polskiego, chłopcy z niechęcią odnosili się nawet do samego słowa: Polacy. Niektórzy z nich nie utożsamiali się z nim i uznawali za określające bardziej tych, którzy nie służą ich interesowi, to jest np. ziemian czy legionistów. Sygnalizuje ten problem polityk konserwatywny i członek NKN, Jan Hupka, pisząc w swym pamiętniku: „[Chłop] wojsko polskie traktuje jako obcych – Polaków. I słyszy się nieraz z ust chłopcy: »Ej panie Polak, trzeba tego orzełka zdjąć, bo jak nasz wróci, to będzie źle«”⁹. Na kwestię tę zwraca uwagę także korespondent „Chłopskiej Sprawy”, która była pismem Związku Chłopskiego (ZCh). W tekście zatytułowanym „Nie »polska«, a »moskiewska« droga”, pisze on: „U nas na wsi to się mówi o czymś co jest złe, że jest »polskie«. Tak się mówi o polskich dawnych rządach, polskiej gospodarce, polskich drogach. Ciemni ludzie myślą, że tak mówiąc, mówią rozumnie i dowcipnie. Ciemni nie wiedzą, że mówią głupio i pluja we własne gniazdo. Darować im trzeba, bo w niewoli wyrosły takie ciemne umysły”¹⁰.

5. Tamże, mf. 100.524 (Jędrzejów), k. 56.

6. Tamże, mf. 100.536 (Opatów), k. 100.

7. Spore znaczenie miały, o czym wspomniano już wcześniej, obawy przed Rosjanami. Zwraca na to uwagę ojciec Kosma Lenczowski, kapelan Legionów, który w sierpniu 1914 r. w swym pamiętniku napisał: „Wieczorem odmarsz do Słomnik. Był tu jarmark. Stałem na wozie i przemówiłem do tłumów, kończąc okrzykiem: »Niech żyje Polska!« Jedna tylko kobieta, staruszka, zawołała nieśmiało: »niech żyje« i nie dokończyła. Ktoś ją szarpnął za zapaskę i umilkła. Lud się spodziewa powrotu Moskali, więc się obawia represji”. Przyczyny takiego zachowania się ludności z pewnością były bardziej złożone i ojciec K. Lenczowski nieco uprościł sprawę, przypisując brak odzewu na wznoszone przez niego okrzyki patriotyczne tylko obawie przed Rosjanami. K. Lenczowski, *Pamiętnik kapelana Legionów*, Kraków–Krosno 1989, s. 20.

8. AP Kraków, NKN, mf. 100.543 (Radomsko), k.100.

9. J. Hupka, *Z czasów wielkiej wojny. Pamiętnik nie kombatanta*, Niwiska 1936, s. 66–67.

10. „Chłopska Sprawa” 1915, nr 12 (sierpień).

Takie postawy chłopów były stopniowo coraz rzadsze¹¹. Również wizyty pracowników biur werbunkowych i prowadzona przez nich agitacja prolegionowa nie wzbudzała już takich emocji jak początkowo. Traktowano je nawet jako okazję do uzyskania ciekawych informacji o aktualnej sytuacji na froncie. Coraz chętniej chłopci przyjmowali od osób werbujących różnego rodzaju broszury i prasę o tematyce niepodległościowej. Część z tych materiałów była bezpłatna, gdyż był to jedyny sposób bardziej masowego ich odbioru, za część chłopci jednak z własnej woli płacili, szczególnie dotyczyło to bieżącej prasy. Oczywiście pamiętać należy, że ze względu na wysoki poziom analfabetyzmu na wsi, krąg potencjalnych odbiorców materiałów tego typu był jednak dość ograniczony.

Agitację za wstępowaniem do Legionów, poza pracownikami biur werbunkowych, prowadziły również niektóre organizacje społeczne, partie polityczne, a także osoby nie zrzeszone. Bardzo istotną była tu działalność osób związanych ze ZCh, Narodowym Związkiem Chłopskim (NZCh) i ruchem zaraniarskim. Dużą rolę odgrywała też inteligencja wiejska, szczególnie nauczyciele, nieraz ziemianie i księża. Na niektórych terenach tworzone nawet specjalne koła prolegionowe skupiające miejscowych mieszkańców. Na obszarach wiejskich w większej ilości zaczęły one powstawać w drugiej połowie 1915 r., po całkowitym opuszczeniu Królestwa Polskiego przez Rosjan. Niektóre z nich miały charakter czysto chłopski. Tak było np. w powiecie włoszczowskim, na terenie którego w październiku 1915 r. funkcjonowało sześć organizacji chłopskich o takim charakterze¹².

W miarę upływu czasu wiedza chłopów na temat Legionów stale wzrastała¹³. W niektórych wsiach już w 1915 r. posiadano pewne informacje na temat Józefa Piłsudskiego i jego działalności. Z raportu Tadeusza Młodkowskiego, oficera werbunkowego z Puław z października 1915 r. wynika, że mieszkańcy okolicznych wsi orientowali się, że w łonie Legionów istnieją spory, a oni sami sympatyzowali z I Brygadą¹⁴. Pewną wiedzę na temat aktualnej sytuacji w Legionach mieli także chłopci z Janowca w powiecie kozienickim. Pracujący na tym terenie oficer werbunkowy, relacjonując przebieg zebrania, które przeprowadził w listopadzie 1915 r. pisał: „Na zebranie przyszło około 100 chłopów okolicznych, sami gospodarze – starsi przeważnie i trochę gospodyń. Z tych okolic poszło kilkunastu parobczaków do Legionów w czasie przemarszu I Brygady. U kilku młodych zauważyłem na czapkach lub bluzkach nasze orzełki. Obok tego stwierdziłem, że tu dotarła agitacja najpierw brygadowa (jeżeli iść do Legionów, to tylko do I Brygady), a obecnie antywerbunkowa i noszący orzełki to byli prawdopodobnie członkowie POW”¹⁵.

Generalnie, ani tak zwany werbunek bezpośredni, ani prowadzony w 1915 i 1916 r. przez emisariaty i biura werbunkowe zaciąg ochotniczy, nie spotkał się w środowisku chłopskim z szerszym odzewem. Spośród 11480 legionistów ujętych w spisach Centralnego Biura Ewidencyjnego na dzień 7 listopada 1914 r. rolnicy stanowili jedynie 7,2%. Od lutego 1915 r. do kwietnia 1916 r., do Legionów zwerbowano około 6300 ochotników (nie licząc werbunku bezpośredniego), w tym 12,5% rolników. Początkowo zdecydowana większość legionistów wywodziła się z terenu Galicji, dopiero więc dzięki werbunkowi na terenie Królestwa udział procentowy chłopów zwiększył

11. Zdarzały się one jednak jeszcze w 1917 i 1918 r. Pracownik Komisariatu Werbunkowego do Wojska Polskiego w Nieszawie w marcu 1917 r. pisał: „Chłoptwo będące nie tylko poza granicami elementarnych wiadomości politycznych i narodowych, ale stanowiące wręcz warstwę analfabetów, do wszystkiego co polskie odnosi się wrogo i oczekuje powrotu Rosji”. Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Polska Siła Zbrojna (PSZ), sygn. 121.3.16, k. 107.

12. AP Kraków, NKN, mf. 100.551 (Włoszczowa), k. 63.

13. Szczególnie dotyczyło to okupacji austro-węgierskiej, gdzie sieć biur werbunkowych była znacznie lepiej rozwinięta niż w okupacji niemieckiej.

14. AP Kraków, NKN, mf. 100.541 (Puławy), k. 4.

15. Tamże, mf. 100.528 (Kozienice), k.43.

się. Proporcjonalnie, w porównaniu z innymi grupami społecznymi, nadal jednak było ich w Legionach niewiele¹⁶. Przyczyny takiego stanu rzeczy były różnorodne. Z pewnością dużą rolę odgrywało tu często naganne zachowanie się wojsk i władz okupacyjnych, z którymi Legiony utożsamiano, a także samych legionistów. Nie bez znaczenia była krytyczna wobec Legionów postawa części duchowieństwa katolickiego i silnego w środowisku wiejskim obozu narodowego. Istotny był tu też fakt sympatyzowania z tą armią, w której służyli członkowie rodzin mieszkańców Królestwa, a także obawa przed represjami z jakimi sympatycy Legionów mogliby się spotkać po ewentualnym powrocie Rosjan.

Proporcjonalnie znacznie większy niż w przypadku Legionów Polskich był udział chłopów w POW. Powstała ona w sierpniu 1914 r. i jej celem było dążenie do uzyskania niepodległości, początkowo poprzez walkę zbrojną przeciwko Rosji, a w końcowym etapie wojny również przeciwko Niemcom i Austrii. Liczebność organizacji w początkowym okresie istnienia nie przekraczała kilkuset osób. Jej rola wzrosła w związku z kryzysem przysięgowym. W pierwszych tygodniach 1917 r. na terenie Królestwa Polskiego znajdowało się 11200 członków POW oraz 2000 osób w organizacjach pomocniczych. Przejście POW w późniejszym okresie do działalności nielegalnej i związane z tym przeciwdziałanie ze strony władz okupacyjnych spowodowały spadek liczby członków do około 6000. Ponowny wzrost liczebny organizacji nastąpił w końcowym okresie wojny. Udział procentowy chłopów w POW stale wzrastał¹⁷. Świadczy to o znacznych przeobrażeniach w ich świadomości i przyjmowaniu, przynajmniej przez część tego środowiska, postaw niepodległościowych. Na początku 1917 r. chłopci stanowili około 36% stanu organizacji, a w październiku 1918 r. było ich już około 50%. Wśród członków przeważali ludzie młodzi¹⁸.

Największą rolę POW odegrała jesienią 1918 r. Włączyła się wówczas czynnie do rozbrajania okupantów i przejmowania władzy na wyzwolonych terenach. Oddziały POW często pełniły wówczas funkcję milicji lokalnych, pilnując porządku i przeciwdziałając przestępczości. Przykładem dużego znaczenia organizacji był fakt utworzenia w Lublinie Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej. Lubelszczyzna była rejonem, gdzie siły POW były dość liczne, co niewątpliwie miało wpływ na lokalizację siedziby rządu właśnie na tym terenie.

Rozpatrując kwestię stosunku chłopów do niepodległości warto przyjrzeć się ich postawie wobec aktu 5 listopada 1916 r. Jego treść została sprawnie spopularyzowana zarówno przez terenowe władze okupacyjne, przez prasę, jak i część polskich ugrupowań politycznych. Chłopi do aktu podeszli raczej obojętnie. Na niektórych terenach ich postawa była przychylna, choć nieraz działo się tak dopiero pod wpływem organizowanych bezpośrednio po ogłoszeniu aktu wieców i zebrań. Słowa padające z ust występujących na nich mówców, często z entuzjazmem donoszących o powstaniu „Polski niepodległej”, musiały wywoływać u chłopów spore wrażenie i skłaniać do przemyśleń. Spory wpływ na pozytywny odbiór aktu na wsi musiała mieć agitacja Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL). Niewielki efekt akt dwóch cesarzy wywołał na terenach, gdzie duże wpływy posiadała Narodowa Demokracja. Niezdecydowanie do aktu podeszło duchowień-

16. CAW, Legiony Polskie, sygn. 120.66.7, Raporty do szefa Departamentu Wojskowego NKN z 1915 i 1916 r.; J. Mleczak, *Akcja werbunkowa Naczelnego Komitetu Narodowego w Galicji i Królestwie Polskim w latach 1914–1916*, Przemyśl 1988, s.129–130, 150, 154–155; J. Borkowski, *Od Waryńskiego do Witosa. Ruch robotniczy a chłopci i ludowcy w Polsce*, Warszawa 1984, s. 212.

17. Dotyczyło to POW, jak i utworzonego przez tę organizację „Towarzystwa Strzelecko-Sportowego Piechur”. We wrześniu 1917 r. tylko w okolicach Kielc (obwód 9, okręg VI), na dziewięć organizacji lokalnych „Piechura”, prezesami trzech z nich byli chłopci. W siedmiu pełnili oni funkcję zastępców prezesa. Poszczególne koła skupiały od 25 do 38 członków. CAW, POW, sygn. 395, k. 292.

18. W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905–1918*, wyd.2, Warszawa 1935, s. 163; T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Warszawa 1984, s. 60, 201; J. Borkowski, *Chłopi polscy w dobie kapitalizmu*, Warszawa 1981, s.141.

stwo katolickie, które jak się wydaje, szczególnie na terenach wiejskich miało spory wpływ na kształtowanie postaw społeczeństwa. W niektórych rejonach bojkotowało ono wszystkie uroczystości związane z aktem, na niektórych natomiast zajęło stanowisko bardziej przychylne, odczytując jego treść z ambon i biorąc udział w organizowanych zebraniach, wiecach i pochodach.

Niełatwa do ustalenia jest postawa chłopów wobec Tymczasowej Rady Stanu, a później Rady Regencyjnej i Rady Stanu. Nie bez znaczenia była zapewne obserwacja bezradności i małej możliwości działania tych instytucji. Niewątpliwy wpływ na stosunek do nich musiała mieć polityka okupanta wobec wsi, zwiększające się rekwizycje i pogorszenie warunków bytowych. Część środowiska chłopskiego przypisywała im całkowite uzależnienie i ściśle współdziałanie z władzami państw centralnych, a szczególnie z Niemcami. Ilustracją może tu być postawa chłopów z powiatu grójeckiego, na teren którego w maju 1918 r. przybył jeden z regentów, arcybiskup Aleksander Kakowski. Ich udział w zorganizowanych w związku z wizytą uroczystościach nie był duży, gdyż jak czytamy w Biuletynie Związku Budowy Państwa Polskiego¹⁹: „wielu bardzo nawet religijnych włościan nie chciało iść do kościoła, aby nie widzieć »tego szpiega niemieckiego«”²⁰. Najczęściej wiedza chłopów na temat Tymczasowej Rady Stanu, Rady Regencyjnej i Rady Stanu, podobnie zresztą jak aktu 5 listopada, była bardzo splotona. Praktycznie tylko nieliczni, szczególnie zaangażowani w działalność polityczną oraz czytający prasę, mieli więcej informacji na ich temat.

O przeobrażeniach jakie w latach I wojny światowej dokonywały się w świadomości chłopów świadczy ich znaczny wzrost aktywności społecznej i politycznej. Znalazło to wyraz zarówno w powiększaniu szeregów partii politycznych ruchu ludowego, jak również różnego rodzaju organizacji społecznych działających na wsi. Szybko rosła liczba członków, powstałego w grudniu 1915 r., PSL. W 1918 r., po trzech latach istnienia PSL, ich liczba zwiększyła się z około 5000 do 18000. Tempo wzrostu liczby członków tej partii zilustrować można danymi z najsilniejszego okręgu PSL w Królestwie Polskim – lubelskiego. Tylko od czerwca do września 1917 r. liczba kół na tym terenie zwiększyła się z 80 do 170, a skupionych w nich członków z 2500 do 3500. Trzy miesiące później jedynie dwa powiaty w tym okręgu: tomaszowski i krasnostawski liczyły 72 kół i 3200 członków²¹. W latach 1915–1918 doszło do znacznego rozwoju szkolnictwa wiejskiego, co odbywało się często przy czynnym udziale chłopów²². Zmiany te prześledzić można na podstawie wzrostu liczby publicznych szkół ludowych w okupacji austro-węgierskiej. W grudniu 1915 r. było na jej terenie 1320 takich szkół, w październiku 1916 r. – 2534, w lutym 1917 r. – 2883, a w październiku tego roku już 3279. Łącznie na terenie obu okupacji w grudniu 1917 r. funkcjonowały 8883 powszechnie szkoły publiczne i prywatne²³.

19. Związek Budowy Państwa Polskiego powstał w Warszawie w lutym 1918 r. i skupiał zwolenników aktywizmu. Jego prezesem był Antoni Bieliński.

20. CAW. Komisja Wojskowa Tymczasowej Rady Stanu, sygn. 160.1.89, Biuletyn Związku Budowy Państwa Polskiego z 21 maja 1918 r.

21. J. Molenda, *Polskie Stronnictwo Ludowe w Królestwie Polskim 1915–1918*, Warszawa 1965, s. 164–166; *Historia chłopów polskich*, t. II, pod red. S. Inglota, Warszawa 1972, s. 527–528.

22. Patrz na ten temat: Z. Marciniak, *Sprawa upowszechniania nauczania początkowego w Królestwie Polskim sierpień 1914 – sierpień 1917*, Wrocław 1962; H. Brodowska, *Chłopi o sobie i Polsce. Rozwój świadomości społeczno-narodowej*, Warszawa 1984, s. 239–242.

23. Archiwum Państwowe w Radomiu (AP Radom), Komisja Szkolna Ziemi Radomskiej, sygn. 6, Wykazy statystyczne dotyczące szkolnictwa początkowego i średniego w roku szkolnym 1915/1916 i 1916/1917; Archiwum Państwowe w Kielcach (AP Kielce), CK Komenda Powiatowa w Jędrzejowie, sygn. 257, Wykazy statystyczne dotyczące publicznego szkolnictwa początkowego i średniego w roku szkolnym 1916/1917 i 1917/1918; *Statystyka Polski, Stan szkolnictwa powszechnego w grudniu 1917 r. na terenie obu byłych jeneralnych gubernatorstw: Warszawskiego i Lubelskiego*, Warszawa 1919, s. 2.

O wzroście świadomości narodowej chłopów świadczy ich udział w obchodach rocznic narodowych. Chodzi tu o rocznice powstania listopadowego i styczniowego oraz uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W 1917 r. uroczystości obchodzono także setną rocznicę śmierci T. Kościuszki²⁴. Władze niemieckie i austro-węgierskie, udzielając zezwoleń na organizowanie obchodów rocznic narodowych, miały na celu zdobycie przychylności społeczeństwa polskiego oraz przynajmniej częściowe zneutralizowanie nastrojów antyokupacyjnych. Na większą skalę obchody rocznicowe urządzone były w miastach, ale również tam, np. w organizowanych wiecach, pochodach, okolicznościowych nabożeństwach i akademiach połączonych z występami artystycznymi o treści patriotycznej, często uczestniczyli mieszkańcy okolicznych wiosek. Pamiętać również należy, że w większości ówczesnych miasteczek znaczny procent ogólnej liczby mieszkańców stanowiły osoby, których głównym źródłem utrzymania było rolnictwo. W przypadku niektórych obchodów, szczególnie śmierci T. Kościuszki, obok miast i miasteczek, uroczystości urządzone także na terenach wiejskich. W wielu wsiach dla oddania hołdu Naczelnikowi Narodu, wznoszono drewniane krzyże, odsłaniano tablice pamiątkowe i pomniki. Oczywiście ze względu na warunki wojenne zazwyczaj były one dość skromne²⁵. Poza obchodami kościuszkowskimi, w miejscu swojego zamieszkania, chłopci mieli nieraz okazję także do uczestniczenia w świętowaniu rocznic powstania styczniowego. Szczególnie dotyczyło to tych terenów, gdzie w czasie powstania doszło do starć zbrojnych. Na grobach powstańców kwiaty i wieńce składały wówczas głównie delegacje miejscowych mieszkańców. Przemarsz pod mogiły odbywał się najczęściej po wcześniejszym okolicznościowym nabożeństwie. W tego typu uroczystościach największy był udział dzieci i młodzieży szkolnej, jednak przeważnie licznie brali w nich udział i starsi mieszkańcy z najbliższej okolicy. Na wsi przy organizacji poszczególnych obchodów narodowych, często główną rolę odgrywali miejscowi nauczyciele, duchowieństwo czy ziemianie, chłopci byli natomiast jedynie ich biernymi uczestnikami²⁶. Nieraz w ogóle nie włączali się do organizowanych uroczystości. Tak było np. podczas obchodów 3 Maja 1916 r. w Busku. Tamtejszy oficer werbunkowy Tadeusz Hertleb w swym raporcie pisał o miejscowych chłopach: „W obchodach narodowych biorą udział niechętnie, w czasie obchodu 3 Maja ledwie garść »dekoracyjnych« chłopów wzięła udział, całe zaś gromady stały z dala, przypatrując się »pańskiej« procesji»²⁷. W wielu wypadkach jednak

24. Już w 1915 i 1916 r. na niektórych terenach starano się organizować obchody związane z powstaniem kościuszkowskim. W dniu 8 maja 1916 r. urządzono np. uroczystości w Raclawicach, na które przybyły delegacje chłopów nawet z odległych rejonów Królestwa Polskiego. „Gazeta Świąteczna” 1916, nr 1844.

25. Archiwum Akt Nowych, Polskie Stronnictwo Ludowe w Królestwie Polskim (1914–1918), sygn. 27/1, k. 29; „Zorza” 1918, nr 21, 26–27; „Gazeta Świąteczna” 1917, nr 1920, 1921; M. Micińska, *Gołęb i Orzeł. Obchody rocznic kościuszkowskich w latach 1894 i 1917*, Warszawa 1997, s. 71, 74. Na temat obchodów kościuszkowskich patrz także: J. Molenda, *Obchody rocznic kościuszkowskich współorganizowane przez ludowców – koniec XIX w. – 1918 r.*, [w:] *Kościuszko – powstanie 1794 r. – tradycja. Materiały z sesji naukowej w 200-lecie powstania kościuszkowskiego*, pod red. J. Koweckiego, Warszawa 1997, s. 305–328.

26. Zdarzało się nieraz, że chłopci uczestniczyli w obchodach rocznic narodowych, ale jednocześnie byli niezadowoleni, gdy podczas nich słyszeli głosy krytyki pod adresem Rosji. Sytuację taką opisuje w swym pamiętniku księżna Maria Lubomirska. Pod datą 19 października 1917 r. zapisała ona: „Z obchodu kościuszkowskiego różne głosy dochodzą... W Kruszynie ksiądz miał szumne kazanie, opowiadał chłopom dzieje bohatera spod Maciejowic, ostatecznie zabranego do niewoli przez Moskali. Krytyka Moskali wywołała wielkie niezadowolenie wśród naszych kmiotków, którzy na znak protestu wyszli gromadnie z kościoła. *Pamiętnik księżnej Marii Zdzistawowej Lubomirskiej 1914–1918*, do druku przygotował J. Pajewski, objaśnienia opracowała A. Kosicka-Pajewska, Poznań 1997, s. 540.

27. AP Kraków, NKN, mf. 100.519 (Busko), k. 56.

również i chłopci angażowali się podczas obchodów bardziej czynnie. Zdarzało się, że to oni byli głównymi inicjatorami poszczególnych przedsięwzięć. Uroczystości rocznicowe stawały się stopniowo dla mieszkańców wsi żywymi lekcjami historii i patriotyzmu.

Stosunek społeczeństwa Królestwa Polskiego do okupantów stale się pogarszał. Niezadowolone ludności, zarówno na wsi, jak i w mieście, przejawiało się w podejmowaniu różnorodnych działań. Chłopi zaczęli stosować różne formy sprzeciwu wobec zarządzeń okupantów. Nie stawiali się do pracy w drużynach robotniczych, uchylali się od przymusowych kontyngentów, odmawiali dostarczania podwód, buntowali się i stawiali opór przy przeprowadzanych rekwizycjach. Wprawdzie działania te miały podłoże głównie ekonomiczne i szczególnie początkowo nie można ich utożsamiać z wystąpieniami o charakterze niepodległościowym, to jednak w sposób bezpośredni wpływały one na przeobrażenia w sferze świadomości mieszkańców wsi. Akcje protestacyjne punkt kulminacyjny osiągnęły na początku 1918 r. W dużym stopniu wiązało się to z podpisaniem 9 lutego 1918 r. w Brześciu Litewskim układu między państwami centralnymi a rządem Ukrainy, w wyniku którego miało dojść do oderwania od Królestwa Polskiego Chełmszczyzny i Podlasia. Wydarzenia, które rozegrały się w tym okresie, były niejako próbą przed mającym wkrótce nastąpić ostatecznym zlikwidowaniem okupacji. Akcje, w których chłopci czynnie uczestniczyli, były zdecydowanie bardziej dojrzałe od wystąpień z lat 1905–1907.

Protesty, które wybuchły głównie w lutym, trwały praktycznie do końca kwietnia. Na terenach wiejskich w skali masowej można je było obserwować głównie w okupacji austro-węgierskiej. Na tym obszarze bardzo aktywne w ich organizacji było PSL. Organizacja lubelska tej partii już 11 lutego wydała odezwę nawołującą włościan do walki przeciwko postanowieniom traktatu brzeskiego²⁸. Do największych wystąpień chłopskich doszło szczególnie na terenie tych powiatów, które w całości lub częściowo miały być przekazane władzom ukraińskim. Akcją protestacyjną objętych było m.in. 97 wsi w powiecie hrubieszowskim, 78 w chełmskim, 14 na 15 istniejących gmin w powiecie zamojskim²⁹. Bardzo aktywne były wówczas także powiaty sąsiadujące z terenami, których dotyczył układ brzeski. W tym czasie do protestów doszło również w innych rejonach Królestwa Polskiego.

Protesty organizowane w pierwszych miesiącach 1918 r. na terenach wiejskich, polegały głównie na urządzaniu zebrań, wieców i manifestacji. Dość popularne było wówczas hasło bojkotu władz okupacyjnych. W wielu wypadkach protesty były akcjami o podłożu ekonomicznym, ale nierazkie były już wówczas wystąpienia o charakterze narodowowyzwoleńczym. Nieraz w czasie demonstracji dochodziło do zbrojnych starć z żandarmerią i wojskiem, które kończyły się ofiarami śmiertelnymi po obu stronach. Na Lubelszczyźnie, od końca lutego do kwietnia łącznie, po wsiach prowadzono akcję zbierania podpisów pod uchwałami domagającymi się unieważnienia postanowień dotyczących Chełmszczyzny i Podlasia. Na terenach, które miały być odebrane od Królestwa Polskiego, był to swoistego rodzaju plebiscyt³⁰.

W końcowym okresie wojny przed Polakami zaczęła się rysować coraz bardziej wyrazista wizja odzyskania niepodległości. Zdecydowana większość chłopów nie posiadała jeszcze wówczas wykrystalizowanych wyobrażeń co do kształtu ustrojowego i terytorialnego przyszłego państwa polskiego. Najczęściej przyjmowali oni poglądy dominujące w danym momencie wśród

28. *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, t. I: 1864–1918, Warszawa 1966, s. 461.

29. J. Molenda, *Polskie Stronnictwo Ludowe*, s. 171. Patrz także: J. Cabaj, *Postawy ludności Chełmszczyzny i Podlasia wobec kwestii przynależności państwowej swych ziem (1912, 1918–1919)*, „Kwartalnik Historyczny” 1992, nr 4, s. 74–83.

30. J. Molenda, *Antyokupacyjne wystąpienia chłopów w Królestwie Polskim w związku z układem brzeskim z 9 lutego 1918 r. i rola w nim Polskiego Stronnictwa Ludowego*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1963, nr 5, s. 128–135; „Komunikat Informacyjny” 1918, nr 120, 121.

tych osób z ich środowiska, które były najlepiej wykształcone, najbardziej wyrobione politycznie i cieszyły się dużym autorytetem. Nie ulega wątpliwości, że największym pragnieniem chłopów było to, by przyszła Polska stała się krajem silnym i sprawiedliwym, by zapewniała godziwe warunki życia i broniła ich interesów. Nie znaczy to oczywiście, że nie było w środowisku chłopskim licznych wątpliwości. Nadal, choć w zdecydowanie mniejszym stopniu niż na początku wojny, pobrzmiwały obawy, by odradzająca się Polska nie była „państwem panów”, którzy przywrócą pańszczyznę i zwiększą obciążenia. Względą stabilizację, jaką przed wojną zapewniał im system carski, niektórzy, szczególnie starsze pokolenie, wspominali z sentymentem. Generalnie stwierdzić można, że znaczna część chłopów poparła proces odzyskiwania niepodległości. Świadczyć o tym może nie tylko ich zachowanie się w końcowym okresie wojny, ale także postawa w kolejnych miesiącach.

Zakończenie wojny chłopci przyjęli z zadowoleniem. Nowa sytuacja wróżyła szybką poprawę warunków życia oraz powrót do domów osób najbliższych. Duża część środowiska chłopskiego nie w pełni zdawała sobie sprawę z jakości zmian jakie wkrótce nastąpią. Dopiero pod wpływem powszechnego entuzjazmu innych uświadomiła sobie rangę zdarzenia, którego była świadkiem. Wyrazem stosunku chłopów do odradzającego się państwa i jego instytucji był liczny ich udział w wyborach do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1919 r. Swoją więź z niepodległą Polską chłopci udowodnili także, czynnie angażując się w latach 1918–1921 w walkę o jej granice. Wprawdzie znaleźć można szereg przykładów świadczących o tym, że część chłopów nawet w tak ciężkich dla kraju chwilach, jak w czasie ofensywy bolszewickiej w 1920 r., zachowywała się biernie, a nawet uchylała się od obowiązkowego poboru³¹, to jednak pamiętać należy, że większość żołnierzy walczących o polską granicę wschodnią była mieszkańcami wsi. Osoby nie zaangażowane bezpośrednio na froncie włączyły się do walki o granice w inny sposób. Uczestniczyły w organizowanych również na terenach wiejskich wiecach i zebraniach, na których podejmowano rezolucje o charakterze patriotycznym. Mimo ciężkiej sytuacji finansowej chłopci składali liczne dobrowolne ofiary pieniężne i w naturze. Śledząc jedynie listy ofiarodawców zamieszczone w latach 1919–1921 na łamach prasy ludowej, a szczególnie tygodników „Wyzwolenie” i „Piast”, przekonać się możemy o skali tego zjawiska. W akcjach tych uczestniczyły nie tylko pojedyncze osoby, ale także całe wioski i gminy. Szczególnie wiele ofiar składano na rzecz obrony granicy wschodniej, obrony Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego³².

W okresie I wojny światowej doszło do przełomu w myśleniu chłopów o niepodległości. Część z nich nie tylko uzmysłowiła sobie wówczas potrzebę istnienia własnego państwa, ale o to państwo czynnie walczyła. Przdowali tu szczególnie młodszy mieszkańcy wsi, chociaż również u starszych lata 1914–1918 musiały pozostawić trwałe ślady. Na szybkie przeobrażenia w sferze świadomości chłopów w tym czasie wpływ wywarło wiele czynników. Wśród najważniejszych wymienić można: pracę uświadamiającą ugrupowań politycznych³³ i różnego rodzaju stowarzyszeń społecznych, działalność organizacji wojskowo-niepodległościowych, pogłębiającą się nie-

31. Z raportów władz administracyjnych i samorządowych z terenu województwa kieleckiego wynika, że ukrywający się poborowi, a także dezercerzy, znajdowali nieraz poparcie wśród chłopów. Zdarzało się, że ludność niektórych wiosek ukrywała ich przed urządzanymi przez wojsko i policję obławami. AP Kielce, Urząd Wojewódzki Kielecki I, sygn. 463, k. 263–265; AP Radom, Akta gminy Białobrzegi, sygn. 136, k. 9.

32. „Wyzwolenie” i „Piast”, numery z lat 1919–1921.

33. Chodzą głównie o działające w środowisku chłopskim: PSL, ruch zaraniarski, ZCh, NZCh, Zjednoczenie Ludowe, ale także silną na wsi Narodową Demokrację.

chęć do okupantów³⁴, doświadczenia uzyskane podczas przemieszczania się (w tym podczas służby wojskowej), uczestniczenie w obchodach świąt narodowych, wzrost poziomu wykształcenia dzięki szybkiemu rozwojowi szkolnictwa. Pogłębienie świadomości chłopów nastąpiło w okresie II Rzeczypospolitej. Na utrwalenie poczucia związku chłopów z własną ojczyzną największy wpływ miały takie czynniki jak: uczestnictwo w wyborach parlamentarnych i samorządowych, powstanie demokratycznych organów władzy państwowej³⁵, rozkwit życia politycznego, rozwój szkolnictwa i stopniowa w latach dwudziestych poprawa sytuacji ekonomicznej.

34. Czynnikiem ten miał poważny wpływ na zmiany świadomościowe chłopów, choć nieraz niektórzy z nich sprawę przejścia władzy przez Polaków, traktowali jedynie jako mniejsze zło w porównaniu z rządami państw okupacyjnych. Andrzej Kulwiec, pracownik Komisariatu Werbunkowego do Wojska Polskiego w Gostyninie, w swym raporcie z kwietnia 1917 r. pisał, że chłopcy po otrzymaniu informacji o abdykacji cara zaczęli twierdzić, że teraz czują się zwolnieni z przysięgi i jeżeli obecnie ma powstać jakiś rząd, to „już niech będzie nawet i polski, byle Niemiec stąd poszedł”. CAW, PSZ, sygn. 121.3.8, Raport polityczny z Gostynina za okres od 1 do 15 kwietnia 1917 r.

35. Z pewnością ważną rolę odegrało tu powierzenie w 1920 r., a potem jeszcze dwukrotnie, stanowiska premiera Wincentemu Witosowi.